MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 14 KWIETNIA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

TRANSOCEAN, Berlin, po angielsku, 12.IV. godz.22.51.
/Wiadomość o zamordowaniu 10.000 oficerów polskich, wersja nieco odmienna/.
10.000 polskich oficerów, a więc całość polskiego korpusu oficerskiego, który znalazł się po upadku Polski w roku 1939 na terytorium Sowieckim, znalazło śmierć w lutym i marcu 1940 r. jako ofiary G.P.U. w Krasnyborze, 20 km. na zachód od Smoleńska, w t.zw. "Uzdrowisku GPU". Wiadomość ta potwierdzona została przez niemieckie władze wojskowe w Smoleńsku. Władze przeprowadziły na podstawie informacji, zebranych od ludności miejscowej prace ekshumacyjne na początku bieżącego miesiąca. Odnaleziono wreszcie groby masowe, wielkości 28 x 16 metrów, gdzie w 12 warstwach leżało 3.000 zwłok polskich oficerów w pełnym umundurowaniu, pogrzebanych twarzą w dół i ze skrępowanymi rękami. Stwierdzono, że zastrzelono ich z tyłu, strzałami w tył czaszki. Udało się zidentyfikować wszystkich oficerów, ponieważ oprawcy GPU pozostawili papiery przy swych ofiarach. Wśród zabitych znajduje się gen.brygady Smorawiński z Lublina. Ludność krasnyborska oświadcza, że oficerowie polscy zwiezieni zostali z obozu jenieckiego w Kisielsku, w pobliżu Orła, gdzie internowani byli przez Sowiety po upadku Polski. Dalsze wykopaliska potwierdziły podejrzenie, że pogrzebano tam jeszcze większe ilości oficerów polskich. Prace ekshumacyjne są jeszcze w toku. Niemieckie władze wojskowe wyceniają ogólną ilość oficerów polskich zabitych i pogrzebanych w tej okolicy na 10.000. Przedstawiciel Transoceanu, Robert Broese odda swe sprawozdanie naocznego świadka w poniedziałek.

ZEEZEN, /NPD/, po niemiecku, 13.IV. godz.15.00.
Z Madrytu donoszą: Sanchez Maspons, korespondent berliński gazety "Informaciones" zdaje sprawozdanie o odwiedzeniu sanatorium Ziegenberg, gdzie GPU zamordowało 10.000 polskich oficerów. Maspons opisuje zgrozę jaka opadła jego samego i jego towarzyszów podróży na widok tego potwornego grobu masowego. W kieszeniach ofiar znajdowały się jeszcze legitymacje wojskowe, fotografie matek i synów, medaliki święte i szkaplerze. Maspons pisze dosłownie : "W Sofiewce zrozumieliśmy przyczyny tego ohydnego morderstwa, którego ofiarą padł prawie cały polski korpus oficerski. Z dokumentów ofiar wynikało niezbicie, że zbrodniczy rozkaz Stalina skierowany był przeciw całej polskiej inteligencji i arystokracji. Korespondent hiszpański wraz z innymi korespondentami zagranicznymi oprowadzany był przez prof. uniwersytetu wrocławskiego dr.Buhtza ; w swej podróży powrotnej spotkał biskupa Krakowa, który znajdował się w drodze, aby udzielić błogosławieństwa 10.000 zamordowanych oficerów polskich. Inne gazety w Madrycie publikują również wiadomości o tej niesłychanej zbrodni na pierwszym miejscu.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 13.IV. godz.20.15.
Straszliwe odkrycie w lesie katyńskim koło wzgórza Ksegory, na 20 km. od Smoleńska, na drodze Smoleńsk-Witebsk, jest dowodem niezbitym a wzruszającym ohydnej zbrodni, jakiej dopuścili się nieludzcy kaci GPU w miesiącach marcu, kwietniu i maju roku 1942./Sic/.

na przeszło 10.000 generałów i oficerów wszystkich stopni, dawnej armii polskiej.

DNB dowiaduje się następujących szczegółów tej strasznej zbrodni : dzięki informacjom zebranym od ludności rosyjskiej, odkryto w okolicy lasu Katyńskiego, niedaleko miejscowości Sofiewka, w pobliżu Smoleńska, przed kilku dniami masowe miejsce stracenia. W obecności wyższych oficerów armii niemieckiej oraz licznych ekspertów, na których czele stał kierownik Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki przy uniwersytecie wrocławskim, prof. dr.Buhtz, jak również w obecności przedstawicieli berlińskiej prasy zagranicznej, odkryto zwłoki byłych oficerów polskich, już częściowo wykopane, w kilku grupach /sic/ po 28 x 16 metrów każda, w których zwłoki leżały w 12 względnie 9 warstwach i były po części skrępowane.

Jeńcy dawnej armii polskiej, zbrodniczo wyrżnięci przez żydowsko-bolszewickich morderców z polecenia Stalina, zamordowani zostali na wiosnę roku 1940, a więc na miesiące przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, strzałami w kark. Na podstawie znalezionych przy zwłokach papierów, dokumentów, legitymacji oraz dystynkcji zdołano utożsamić większą część zamordowanych. Jednym z pierwszych wydobytych ciał było ciało gen.brygady Smorawińskiego z Lublina. Stwierdzono również zwłoki wielu członków pułku tradycyjnego "Piłsudski" /zdanie ostatnie możnaby również przetłomaczyć : "zwolenników reżimu tradycyjnych Piłsudczyków"/. Przy zamordowanych oficerach znaleziono wszystkie ich papiery odznaczenia i legitymacje. Identyfikacja zwłok jest szczególnie łatwa, ponieważ w mundurach znaleziono legitymacje i inne dokumenty, utrzymane w dobrym stanie. Ciekawy jest fakt, że nie znaleziono przy zwłokach biżuterji, zegarków,pieniędzy i t.p.

Dotychczas opróżniono dwa wielkie groby masowe, w jednym z nich było ok. 4.000, w drugim 5-6.000 zamordowanych. Dalsze kopania próbne dowodzą, że conajmniej dwa inne groby masowe istnieją, których zawartość nie daje się jednakowoż wycenić nawet w przybliżeniu. Prace ekshumacyjne są nadal w toku, lecz utrudnia je zarówno pogoda, jak i wilgotna gleba oraz częściowy rozkład ciał.

Na podstawie wypowiedzi ludności miejscowej, stwierdzono, że conajmniej 10-12.000 oficerów polskich - a więc ok. 1/3 pełnego stanu oficerów dawnej armii polskiej podczas pokoju - którzy dostali się w ręce bolszewików, przewiezieni zostali w 200 wagonach przez stację rozładowczą Gniezdowo do miejsca zagłady w lesie Katyńskim. Przewiezieni zostali oni z obozu jeńców w Kozielsku pod Moskwą, gdzie według dotychczasowych informacji znajdowało się ok.60.000 polskich jeńców.

Zgodnie z bolszewicką polityką zagłady odseparowano z tego obozu wszystkich oficerów i zamordowano ich na wzgórzu Kosegory w lesie Katyńskim, w sposób najbardziej okrutny. Znamienne dla mentalności bolszewickich zbrodniarzy jest fakt, że zaledwie 50 metrów od masowych grobów znajduje się uzdrowisko, przeznaczone dla wyższych funkcjonarjuszy GPU, obojga płci. Według oświadczeń ludności miejscowej w sanatorium tym odprawiano istne orgje.

W lesie Katyńskim przeprowadzano regularnie już od roku 1920 masowe rozstrzeliwania. Teren ten ogrodzony jest drutem kolczastym i strzeżony był stale przez żołnierzy GPU. Miejsce stracenia znajduje się na polanie leśnej, na której wyrąbano specjalnie w tym celu drzewa. Groby masowe zamordowanych ofiar obsadzono drzewkami, które mają obecnie ok. trzech lat. Stan rozkładu zwłok potwierdza informacje zebrane od ludności miejscowej, co do terminu zbrodni. Wszystkie te fakty wraz z materiałem dowodowym dają wreszcie światu odpowiedź na pytanie o losie części dawnej armii polskiej, internowanej przez bolszewików, a później wywiezionej i ohydnie wymordowanej.

Dnia 14.IV. godz.8.15.

Diplo pisze : w okolicy Smoleńska wykryto w ostatnich dniach miejsce, w którym tysiące oficerów polskich zostało wymordowanych w miesiącach marcu i kwietniu 1940. Jak wiadomo, londyński rząd

polski oddawna domagał się w Moskwie odpowiedzi na pytanie, co się stało z kilkuset tysiącami żołnierzy polskich, wziętych do niewoli sowieckiej. Moskwa oddała część tych jeńców jako kadrę nowej polskiej armii, która miała być zużyta na Bliskim Wschodzie. Rząd moskiewski żałował jednak niewymownie, że nie mógł stwierdzić co się stało z większą częścią zaginionych, szczególnie oficerów.

Odpowiedź, której domagał się gen. Sikorski napróżno od swych "moskiewskich przymierzonych", udzielona mu została przez Niemców. Nie będziemy tu mówić o okropności bolszewickiej zbrodni. Jest to raczej sprawa Polaków, którzy powinni zwrócić się do swoich bolszewickich przyjaciół. Stwierdzić jednakowoż trzeba, że zamordowanie wielu tysięcy oficerów odbyło się w chwili, kiedy Sowiety żadnej wojny nie prowadziły. Kiedy więc mowy być nie mogło o jakichkolwiek sabotażach, spiskach, lub innej działalności subwersyjnej. Zbrodnia nie jest więc żadnym zarządzeniem związanym z prawem wojennym lub koniecznością akcji zapobiegawczej a celem jej było poprostu zgładzenie dużej warstwy narodu, któryby mógł się okazać opornym wobec Sowietów po ukończeniu działań wojennych.

Jakiej sprawie politycznej służyć mogła zagłada ociarów polskich ? Od roku 1917 bolszewicy uważali za pierwszą swą zasadę likwidowanie wszystkich elementów, które mogły się stać potencjalnie przeciwnikami sowieckiego systemu. Czynili to oni zarówno na swoim własnym terytorium jak i w Hiszpanii, w Estonii, Łotwie, na Litwie. Jeżeli chodzi o wypadek Polski, to ciekawy jest on szczególnie dlatego, że nie chodzi tu bynajmniej jedynie o osoby, pochodzące z Polski Wschodniej, do której roszczą bolszewicy pretensje ; większość zamordowanych pochodzi z innych części dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Oznacza to, że już przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej bolszewicy myśleli o zgładzeniu wszystkich tych elementów, które stałyby na drodze upragnionej przez nich aneksji. Świadczy o tym nietylko zatarg Moskwy z polskim rządem emigracyjnym, lecz również i działalność polskiej Passionaria Wandy Wasilewskiej. Rząd polski w Londynie jest dla Moskwy jedynie kliką "reakcjonistów", która sprzeciwia się "wyzwoleniu Polski" i dlatego powinna być zgładzona. Dlatego groby masowe w lesie Katyńskim są nietylko straszliwą zmorą, ale również objawem o wielkim politycznym znaczeniu. Malują one zarówno metody, jakiemi posługują się Sowiety i jakiemi posługiwałyby się w razie zwycięstwa w całej Europie, lecz również wskazują na aspiracje bolszewików w sprawie rewolucji światowej.

Anglia i Stany Zjednoczone zgodziły się na pozostawienie Europy, po upragnionym obezwładnieniu Niemiec i Włoch , na pastwę Sowietów. Anglo-Sasi czynią wszystko, ażeby dopomóc Sowietom do zdobycia stanowiska wielkiej potęgi; Stany Zjednoczone nie wstydzą się nawet zarzucać Finlandji, że tarasuje drogę Armii Czerwonej. Groby masowe w Katynie pokażą światu i Europie - a więc tym, którzy jeszcze tego nie wiedzą - że pokój, obiecywany przez Kartę Atlantycką byłby pokojem iście "cmentarnym".

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 13.IV. godz.16.00.

Franek, a za nim gadzinówki w rodzaju "Nowego Kurjerwa Warszawskiego" i "Gońca Warszawskiego" pocieszają nas, że tępiąc systematycznie nasz naród, bronią przed niebezpieczeństwm bolszewickim. Niestety postawa niektórych naszych podziemnych gazet nie wiele się różni od tej nędznej propagandy hitlerowskiej. Myślimy przedewszystkim o piśmie faszystowskich OENR'owców "Nowa Polska", które pisze, że gdybyśmy mieli wybierać między prześladowaniami niemieckimi a bolszewickimi, wybralibyśmy raczej niemieckie. Dosłownie stwierdza to pismo, że prześladowania niemieckie mogą nas kosztować najwyżej jeszcze jeden milion ofiar. Słyszycie więc bracia, ci panowie skazują obojętnie milion rodaków na hitlerowskie katownie ! Trzeba być najpodlejszym odszczepieńcem, ostatnim wyrzutkiem społeczeństwa, zdrajcą zaprzedanym Hitlerowi, by w ten sposób rozumować. Stanowisko to może być tylko konsekwencją faszystowskiego nastawienia, którego

resztki pozostały jeszcze w kraju. Aby zachować swe latyfundja, panowie ci godzą się zgóry na zagładę miliona rodaków; gotowi byliby oddać pod topór najeźdźcy nawet cały naród, byle zachowali swe majątki i przywileje. Stawiają oni interesy magnackie nad interesy narodu ; dla obrony swych własnych dóbr chcą nas poróżnić z naszymi sojusznikami, pracują na szkodę słowiańskiej jedności i pragną ujarzmienia naszych braci Białorusinów i Ukraińców. Poglądy "Nowej Polski" oddają przysługę tylko najeźdźcy.

Godz.20.55 i godz.23.00. /Zagłuszenie prawie kompletne/.
Mowa była o panice w kołach Osi, nieuniknionej ewakuacji Afryki Północnej, konieczności czynu zbrojnego, niezwłocznej akcji.

RADIO CHRZESCIJANSKIE, po polsku, 13.IV. godz.21.30.
/Odbiór zmienny/.
Powtórzenie pogadanki o robotnikach cudzoziemskich, dezercji i sabotażu wobec mobilizacji totalnej. /Patrz komunikat z dn.7. bm./
Mordowanie masowe ludności żydowskiej. Po zlikwidowaniu ghetta w Warszawie kaci hitlerowcy zabrali się do Krakowa, gdzie wymordowano 2.000 osób i przewieziono resztę do Oświęcimia, gdzie morduje się tysiące Żydów w komorach gazowych i celach elektrycznych. Drugie podobne więzienie zagłady znajduje się pod Ozorkowem. Taka sama śmierć męczeńska czeka i nas.
Chłopi chrześcijańscy w Rosji Sowieckiej oddali za pośrednictwem swego duchowieństwa całe swe oszczędności na samoloty i czołgi, zebrano wiele miliardów rubli.

KAIR, po polsku, 13.IV. godz.18.15.
Tajna rozgłośnia radiowa polska zwróciła się do świata z odezwą nawołując do powstrzymania terroru niemieckiego. Rozgłośnia ta zaznacza, że terror nabrał obecnie takich rozmiarów, że jeśli nie zostanie powstrzymany, to w krótkim czasie cały naród polski zostanie wytępiony.
Niemcy wydali rozporządzenie, na mocy którego rodziny powołanych do wojska niemieckiego Polaków traktowane będą jako zakładnicy : w razie dezercji żołnierza, Niemcy rozstrzeliwać będą rodziny. W związku z tym zarządzeniem rozstrzelano już szereg polskich rodzin.
W Warszawie Niemcy wykryli tajną polską drukarnię w jednym z domów i rozstrzelali wszystkich mieszkańców domu.
Niemcy wywiezli z poznańskiego wszystkich księży polskich.

AMBASADA R.P. W KUJBYSZEWIE, po polsku, 13.IV. godz.18.50.
/ Audycja nie zidentyfikowana/.

UWAGA: dotyczące Polski patrz również Kujbyszew po polsku 13.IV. godz.23.45. oraz dodatek str.5.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

KUJBYSZEW, po polsku, 13.IV. godz.23.45.
Od chwili ogłoszenia totalnej mobilizacji rośnie opór ujarzmionej Europy. Na czele stoi wciąż jeszcze Jugosławia, skąd ruch partyzancki przerzucił się do Grecji i Albanii. We Francji, Belgii i Holandji mnożą się wypadki strajków i sabotaży. Ostatnio wybuchł wielki strajk w Brukseli. Hitlerowcy przez długi czas ukrywali wiadomości o sabotażach, ale dziś ukrywać ich nie mogą, ponieważ cała ludność za dobrze o nich wie. Dlatego też n.p. w Norwegii hitlerowskie gazetki piszą zupełnie bez ogródek, że ludność nie wykonuje przepisów totalnej mobilizacji, że jest to ropiejący wrzód, który należy wyciąć. Silnie zwiększona działalność partyzancka daje się zaobserwować również w Polsce, gdzie partyzanci powodują liczne wykolejenia pociągów, zwalniają jeńców i więźniów, niszczą instalacje przemysłowe i t.p.

D o d a t e k :

BERLIN, NPD, po niemiecku, 13.IV. godz.17.00.

Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w dniu 13.IV.43. Pierwsze poruszone na konferencji pytanie dotyczyło echa, jakiem odbiła się wiadomość o spotkaniu Duce z Fuehrerem. Ambasador Braun von Stumm stwierdził, że ze strony nieprzyjaciela doszły go zaledwie nieliczne komentarze co widocznie spowodowane jest przez fakt, że w obozie nieprzyjacielskim wiadomość wywarła silne zamieszanie. Jeżeli natomiast chodzi o reakcję europejską, to jest ona bardzo silna.

Głównym tematem dyskusji dzisiejszej konferencji prasowej były wiadomości berlińskich korespondentów zagranicznych o wykryciu masowego grobu 10.000 zamordowanych przez GPU oficerów polskich w pewnym lasku pod Smoleńskiem. Ambasador Braun von Stumm dał najpierw swym słuchaczom następujący obraz : polscy robotnicy leśni, pracując właśnie w tym lesie, natrafili przypadkowo na mogiły, a wiadomości te stały się objektem dochodzeń władz niemieckich. To zbrodnie masowe dokonane zostały przez GPU, jak się wydaje w marcu i kwietniu 1940 r. - a więc w chwili, w której Związek Sowiecki już nie i jeszcze nie znajdował się w stanie wojny; ze strony Polaków nie groziło więc Sowietom żadne rzekome niebezpieczeństwo, którym Sowiety mogłyby się wytłomaczyć z tej zbrodni. W swym komentarzu ograniczył się ambasador do aspektów politycznych zbrodni GPU. Przypomniał on korespondentom, że według obliczeń polskich w liczbie ogólnej półtora miliona polskich uciekinierów znajdowało się ok.100.000 żołnierzy i 10.000 oficerów, którzy wpadli w ręce Sowietów. Moskwa odmawiała informacji na wszystkie polskie zapytania w tej sprawie. Obecnie zaś odpowiedzi udzielają Niemcy, jeżeli chodzi o los 10.000 polskich oficerów. Braun von Stumm mówił również o licznych podobnych wypadkach, które wydarzyły się w Estonii, Litwie i Łotwie, wspominając, że ok.70.000 Estończyków padło ofiarą Sowietów ; analogiczne cyfry z Litwy i Łotwy również są znane. Gdyby Finowie nie ratowali się ucieczką z Karelji Wschodniej, to niewątpliwie spotkałby i ich ten sam los.

Według planów Anglo-Saskich, ciągnął ambasador, Sowiety mają być w przyszłej Europie jedynym uzbrojonym mocarstwem. Wydarzenia w lasach Smoleńska świadczą o tem, jakby Sowiety wykorzystały swą hegemonię w Europie. Braun von Stumm podkreślił jeszcze fakt, że zamordowani przez GPU oficerowie polscy nie pochodzili bynajmniej z tych obszarów wschodniej Polski, do których Sowiety roszczą pretensje ; w przeważającej większości pochodzili oni z okolic Warszawy i Krakowa. Widać z tego, ciągnął ambasador, że Sowiety i te terytoria uważają za przedmiot swych politycznych zainteresowań - innymi słowy aneksji. Von Stumm zakończył swój komentarz wskazaniem na spotkanie Duce- Fuehrer które poświęcone było sprawie odwrócenia od Europy niebezpieczeństwa bolszewickiego.